Nr. 204. Dnia 26 lipca Piątek. Dnia 14 (26) lipca 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	*Anny Matki N. M P.*	Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 30 r.
Sobota:	Natalji P.	Zachód " " 8 " 1.	Zachód " " 7 " 14 w.
Niedziela:	Inocentego P.	Długość dnia godzin.... 15 " 50.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.
Poniedz:	Marty i Serafiny P.	Ubyło " " 0 " 53.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.

Wtorek:	Abdona M.
Środa:	Ignacego Lojoli.
Czwartek:	Piotra w Okowach.
Piątek:	*N. M. P. Anielskiej.*

Redakcja, Administacja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mirosławy, jutro Wszebora.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców Towarzystwa dobroczynności, oddanymi do terminu. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Zabawy: Strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*) dla członków oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania, oraz osób, przez nich wprowadzonych. (Pole wyścigowe na placu mokotowskim—2½ po południu.)

Teatra: L e t n i: dziś „Konik polny i mrówki", „Odwiedziny" i „Nowa Francillon", jutro „Rigoletto" (występ gościnny pp. Antoniego Aramburo i Maksymiljana Polli'ego);—N o w y dziś „Ali-Baba", jutro „Florek" (1-szy raz). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 195 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)**

Stan hygieniczny Warszawy.

(Dokończenie.)

Ażeby wykazac całą doniosłość rewizyj sanitarnych i wypływającej stąd rzeczywistej korzyści zwłaszcza w celu obznajmienia się z warunkami sanitarnymi danej dzielnicy miasta, poniżej komunikuję do wiadomości publicznej rezultaty zrewidowania cyrkułu łazienkowskiego, dokonanego stosownie do rozkazu mojego z d. 20-go listopada r. z., za nr. 325.

Chociaż rewizja nie była dokonana zupełnie szczegółowo, osiągnęła jednak niektóre bardzo interesujące i zasługujące na uwagę rezultaty, a mianowicie:

1) Wbrew rozkazom moim nr. 145 i 285, tyczącym się dezinfekcji i utrzymywania w czystości ustępów, w wielu domach znaleziono je w zupełnym nieporządku. Z liczby 493 zrewidowanych domów, prawie w 90, (t. j. 18%) pod względem utrzymania czystości i oczyszczania dołów kloacznych znaleziono mniejsze lub większe zaniedbania i braki, mogące szkodliwie oddziałać na zdrowie lokatorów.

W 316 domach ustępy urządzone są do oczyszczania aparatem Bergera, a w 94 domach na proszku otwockim; warterklozety zaprowadzone są w 15 posesjach, a nawet i te, niestety, nie wszędzie utrzymywane są w należytym porządku. Tym sposobem masa ekskrementów ludzkich pozostaje w bliskości mieszkań, skutkiem zaś niedbałego oczyszczania dołów kloacznych leżą one długo na miejscu i, rozkładając się, powodują nietylko bardzo przykry odór, lecz nadto zanieczyszczają grunta.

2) Stopniowego zanieczyszczania gruntu dziedzińców, skutkiem znajdujących sie tam ustępów, dowodzi psucie się studziennej wody, która w wielu studniach okazała się zupełnie niezdatną do użytku i szkodliwą dla zdrowia.

3) Złe, wynikające z wadliwego oczyszczania i nieporządnego utrzymywania ustępów, powiększa jeszcze to, iż wielu właścicieli, wbrew istniejącym przepisom, zupełnie zaniedbuje dezynfekcję; w wielu zaś domach używane są środki dezynfekcyjne w tak homeopatycznych dozach, iż działanie ich jest bardzo wątpliwem.

4) Nader ważnem pod względem sanitarnym jest zwrócenie uwagi komisji na wadliwe urządzenie mieszkań w suterenach. Z liczby zrewidowanych posesyj w 197 iu domach znaleziono mieszkania w suterenach, z których 100 okazało się w mniej lub więcej złych warunkach pod względem sanitarnym, i z tych powodów nawet niektóre uznane były za szkodliwe pod względem sanitarnym, a nawet zupełnie nieodpowiednie na mieszkania.

Z wymienionych rezultatów rewizyj sanitarnych można się łatwo przekonać, że istniejące nieporządki należą do tej kategorji, które z łatwością można usunąć i dlatego też należy się przedewszystkiem zwrócić do właścicieli domów, gdyż niezadawalniający stan sanitarny posesyj jest wynikiem ich opieszałości, obojętności w tym względzie i nieuznawania pożytku, jaki przynoszą racjonalne środki sanitarne.

Tym sposobem również właściciele domów dowodzą zupełnego lekceważenia odnośnych przepisów, (t. XIII, art. 845, 846 i 867) wielokrotnie powtarzanych w rozkazach moich do policji.

Zacytowane artykuły prawa nadają administracji miasta moc pociągania do odpowiedzialności wszystkich, niestosujących się ściśle do przepisów hygienicznych i sanitarnych.

Poczytuję sobie za obowiązek nadmienić jeszcze kilka słów w przedmiocie w obecnej chwili bardzo żywotnym i interesującym Warszawę, a mianowicie łączenia nieruchomości prywatnych z nowemi kanałami i wodociągami.

Pomijając to, że skanalizowanie ulic, bez połączenia z kanałami domów, jest tylko półśrodkiem i nie może przynieść zupełnie zadawalniających rezultatów pod względem sanitarnym i hygienicznym, muszę przyznać, że ze względu na topograficzne położenie Warszawy, skanalizowanie domów prywatnych jest konieczne i bardzo ważne, zwłaszcza, iż wobec praktykowanego obecnie sposobu wywózki nieczystości, skutkiem braku odpowiednich środków wywozowych, nie mogą być wywożone za miasto we właściwym czasie.

Powyżej powiedziano, że Warszawa wzrasta nader szybko, i, wbrew warunkom hygienicznym, zabudowywuje się domami bardzo wysokiemi, skutkiem czego nawet centralne dzielnice miasta, będąc bardzo zaludnione, znajdują się w nader złych warunkach sanitarnych. Wobec tego, wszelkie środki lekarsko-policyjne, przedsiębrane w celu utrzymania czystości i porządku w domach, mieszkaniach, na targach i t. p., będą paljatywne i nie będą mogły zabezpieczyć ludności od częstych chorób i dużej śmiertelności, jak również od epidemij i chorób zakaźnych. Z czego wynika, że stan sanitarny naszego miasta może być zadawalniający wtedy dopiero, kiedy będą skanalizowane domy prywatne.

Wyłuszczywszy powyżej mój pogląd na stan miasta pod względem hygienicznym i położywszy nacisk na to, że w celu uporządkowania miasta i doprowadzenia go do stanu pożądanego, konieczną jest wspólna i zgodna działalność urzędników policji i zarządu miejskiego wraz z obywatelami, zwracam uwagę wszystkich właścicieli nieruchomości, iż powinni ściśle wykonywać uzasadnione rozporządzenia podwładnych mi urzędników policji i lekarzy miasta, oraz stosować się do przepisów sanitarnych.

Proszę zatem wszystkich właścicieli domów, fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów, bazarów, utrzymujących handle i t. p., bezzwłocznie rozwinąć energiczną działalność, celem doprowadzenia do porządku ich własności i przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, niedopuszczające rozwijania się chorób zakaźnych. Termin do wykonania powyższego naznaczam na dzień 15-ty (27-my) sierpnia r. b., po upływie którego, stosownie do mojego rozporządzenia, będą dokonane szczegółowe rewizje sanitarne całego miasta, według programu specjalnie w tym celu opracowanego.

Nakoniec, poczytuję sobie za obowiązek zwrócić uwagę pp. właścicieli, że prawo zabezpieczając ich mienie i dochody, równocześnie wymaga ścisłego wypełniania ciążących na nich obowiązków, ponieważ zaś zachowanie warunków niezbędnych do utrzymania zdrowia i przedłużenia życia ludzkiego, wymaganem jest przez toż samo prawo, przeto przepisy sanitarne i hygieniczne, stają się bezwarunkowo obowiązującemi wszystkich obywateli i właścicieli nieruchomości."

P. o. ober-policm. m. Warszawy,

Fligiel-Adjutant, Pułkownik *Klejgels.*

W Tworkach.

Oddawna spostrzeżono, iż szpital warszawski dla umysłowo chorych na potrzeby kraju całego nie wystarcza. Wielu nieszczęśliwych musi pozostawać w aresztach policyjnych lub, bez względu na bezpieczeństwo publiczne, być ciężarem rodzinie.

Należało temu zaradzić. Ostatecznie postanowiono wybudować odpowiedni szpital w Tworkach pod Pruszkowem, gdzie też zakupiono 105 morgów gruntu za sumę 25,000 rs.

W r. z. miejscowość ta o tej porze była jeszcze pustkowiem, obecnie piętrzy się tam kilka olbrzymich gmachów, które niebawem oddane będą na właściwy użytek.

Wysiadamy na stacji Pruszków, aby zwiedzić miejscowość.

Po lewej stronie szosy, tuż obok stacji, ciągnie się park p. Bersohna, dalej znowu na prawo wpada nam w oczy willa p. Stępińskiego, z wysoką wieżyczką i galerją u szczytu wieży, potem, po jednej i drugiej stronie szosy, kilkadziesiąt domków, krytych słomą i gontami, a w kilkunastu szopach tuż przy drodze składy siana i słomy, w których... malcy bez dozoru palą papierosy. W epoce suszy widok to wcale niepożądany.

Jedziemy dalej... Oto wyłania się zpośród krzewów willa p. Leo, redaktora *Gazety polskiej*, dalej ciągnie się park p. Zielińskiego, a po prawej stronie park z willą p. Wołowskiego.

Dojeżdżamy na miejsce, gdzie zastajemy prezesa komitetu budowy, prezes Wiłujewa, p. Fryzego, redaktora *Kurjera porannego*, inżeniera Oswalda, kierownika budowy, i jego pomocników. Uprzejmy nad wyraz senator Wiłujew, osobiście oprowadza nas po placu budowy i udziela wszelkich informacyj.

Na placu piętrzy się już 14 budynków, a z tych osiem jest już pod dachem, budowa reszty będzie wykończona najdalej za miesiąc.

Od strony północno-zachodniej, frontem do toru kolei warszawsko-wiedeńskiej, stoi dom dwupiętrowy, zwany administracyjnym.

Po obu skrzydłach jego, w pewnej odległości, wznoszą się dwa gmachy szpitalne, w których znajdzie pomieszczenie po 102-ch chorych.

W prostej linji za domem administracyjnym wzniesiono mały budynek dla straży ogniowej, a za nim założono fundamenta pod gmach, w którym mieścić się będzie kuchnia, apteka, motory i wieża ciśnień, czyli zbiornik wody.

Na skrzydłach środkowego budynku, w odległości 80-iu metrów, mieszczą się dwie budowle, w których stanie po 40 łóżek, a w narożnikach, między frontowemi budynkami, dwa domki parterowe pomieszczą 20-tu chorych z klasy zamożniejszej.

Na krańcu placu od strony wschodniej widnieje kaplica, wzniesiona w stylu romańskim, z domieszką renesansu niemieckiego.

W pośrodku placu zieleni się sześć mórg lasu iglastego i brzozowego, po za którym zbudowano drugi mniejszy dom dla administracji, a po jego skrzydłach po dwa domy parterowe, w których stanie po 26 łóżek.

W tych ostatnich budynkach będą umieszczeni chorzy mniej niebezpieczni, którzy będą mogli zamować się w porze letniej ogrodnictwem lub rękodzielnictwem, ku czemu urządzone zostaną w suterenach odpowiednie warsztaty.

Ogółem we wszystkich domach znajdzie pomieszczenie 408 chorych.

Po za budynkami zbudowano stajnie dla krów i koni, wozownię, kurnik i karmnik dla trzody.

We wszystkich domach, oprócz piwnic, znajdują się sutereny, które zajmować będzie służba szpitalna.

Oświetlenie gmachów ma być elektryczne; sprawa ta jednak nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowaną; **po wszystkich domach będzie rozprowadzona woda**

rurami ze zbiornika, zasilanego pompą o sile 4-ch koni z dwóch studzien, głębokich na 30 metrów. Grunt, na którym szpital zbudowano, zawiera warstwy piaskowo-zwirowe, czyli wodonośne, co zapewnia, iż wody w studniach nie zabraknie, pomimo, iż jest zaskórną.

Od strony południowo zachodniej graniczy z gruntem szpitalnym rzeczka Utrata (Rnowa) z której woda do użytku wewnętrznego nie jest przydatną.

Za laskiem, czyli od strony południowo-wschodniej, pozostawiono znaczny obszar na ogrody, których urządzeniem ma się zająć ogrodnik, p. Kronenberg.

Roboty wewnętrzne gmachów będą dokonane dopiero w roku przyszłym, chorzy zaś przyjmowani być mają do zakładu w r. 1891-ym.

Obecnie przy budowie pracuje 200 mularzy, 150 pomocników i około 200 robotników przy robotach grabarskich i innych.

Budowa wszystkich domów pochłonęła 9 miljonów sztuk cegieł.

Szkoda, iż frontowe budynki znajdują się zbyt blisko toru kolejowego, świst więc lokomotyw, szczególniej w porze nocnej, ujemnie może wpływać na chorych.

Za to budynki, przeznaczone na fermy, osłonięte laskiem, mają korzystniejsze położenie, z światłem południowo-wschodniem i z widokiem na Raszyn i dwór w Pęcicach. *W. K.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zapewnień dzienników petersburskich, sprawa utworzenia w Petersburgu nowej ajencji telegraficznej wciąż postępuje. W bieżącym tygodniu odbyło się posiedzenie członków-organizatorów, na którem odczytano ustawę towarzystwa.

= Według informacyj departamentu handlu i rękodzieł liczba fabryk i zakładów przemysłowych z wyjątkiem górniczych dochodzi w Rosji europejskiej wraz z Królestwem Polskiem do 18,963 z produkcją 1,074,967,000 rs.; po włączeniu Kaukazu, Syberji i Turkestanu liczba ta podnosi się do 21,247 zakładów z produkcją 1,120,252,000 rs.

= Z dniem 13-ym stycznia r. b. znajdowało się w granicach gubernii warszawskiej 2,682 cudzoziemców. Z tej liczby 2,174 pruskich poddanych należy do klasy rolniczej i wyrobniczej. Pozostali pod względem sposobu do życia dzielą się na następujące kategorje: Właścicieli większej posiadłości ziemskiej 29, właścicieli domów 7, dzierżawców dóbr 6, gorzelanych i piwowarów 4, leśniczych i taksatorów leśnych 5, mechaników 2, jeometra 1, oficjalistów gospodarczych 22, ogrodników 6, domowych nauczycieli 10, bon 29, prowizor 1, artystów dramatycznych 4, muzyków 3, kupców 8, szyprów 2, rzemieślników 46, uczennica gimnazjum 1. Osób bez stałego zatrudnienia 21. Pod względdm poddaństwa liczono 2,455 pruskich poddanych, 171 austrjackich, 25 francuskich, 9 amerykańskich, 7 szwajcarskich, 4 wielkobrytańskich, 3 belgijskich; włoskich, saskich, holsztyńskich po 2; rumunów i bułgarów po 1.

= Gubernja piotrkowska z d. 1-ym stycznia r. b. liczyła 29,368 osób cudzoziemców płci obojej. Pierwsze miejsce co do tej liczby cudzoziemców zajmuje powiat będziński liczący 15,582 obcokrajowców. Następnie idą powiaty łódzki z 8,275, częstochowski 2,037, brzeziński 1,564, łaski 1,012, noworadomski 623, rawski 450 i piotrkowski, w którym zamieszkuje 120 obcych poddanych. W miastach zamieszkiwało 10,692 obcokrajowców a mianowicie w Łodzi 6,753, Tomaszowie 1,303, Częstochowie 632, Zgierzu 657, Będzinie 488, Noworadomsku 153, Piotrkowie 120, Rawie 27, Brzezinach 15 i Łasku 12.

= Urząd loterji zawiadamia, iż prawem wzbronioną jest sprzedaż biletów loteryjnych po cenach wyższych od nominalnej. Jednocześnie urząd przypomina, iż stosownie do § 3 przepisów odprzedaż losu może nastąpić tylko w obecności kolektora po przepisaniu w księdze kolektorskiej tytułu własności, przyczem konieczną jest cesja na odwrotnej stronie biletu.

= Warszawski urząd podatkowy już ukończył czynności co do rozkładu podatków dodatkowych na rok bieżący.

= Według *Côte libre*, na giełdzie brukselskiej rozpoczęto w d. 22-im z. m. obroty akcjami kolei warszawsko-wiedeńskiej po kursie 520, który obniżył się następnie do 515, pod koniec jednak posiedzenia doszedł do 516.

= W rozkazie p. oberpolicmajstra zostały ogłoszone przepisy, obowiązujące mieszkańców Warszawy, a tyczące się zachowywania ostrożności przy usuwaniu gazomierzy. Konsumenci gazu, bez pozwolenia Towarzystwa, nie mają prawa usuwać lub naprawiać gazometrów, ponieważ czynność ta jest połączoną z niebezpieczeństwem.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie, aby tablice z nazwami ulic, numerami domów, szyldy, okiennice i drzwi natychmiast po dokonanych reparacjach domów były oczyszczane, lub stosownie do potrzeby malowane.

= Strażnik policyjny, Aleksander Kuźmin, za ujęcie aresztanta otrzymał od p. oberpolicmajstra nagrody 10 rs.

= Zarząd kanalizacji i wodociągów przedstawił magistratowi plany oraz kosztorysy na budowę kanałów na ul. Bielańskiej od Senatorskiej do Daniłowiczowskiej, którego budowa przewidzianą jest w trzeciej serji robót kanalizacyjnych, jako kanał klasy I-ej. Kanał ten o tyle jest ważnym, iż służyć będzie do przepłukiwania kanału na ul. Daniłowiczowskiej za pomocą kanału w Senatorskiej, a w dalszym ciągu głównego kolektora B. Tak plany, jak i kosztorysy, obliczone na 5,586 rs. 83 kop., były przedstawione komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego, która je zatwierdziła w całości. Jednocześnie zarząd kanalizacji stara się o uzyskanie pozwolenia na budowę tego kanału sposobem administracyjnym.

= Aktem z d. 26-go listopada 1886-go r. hr. Janusz Rostworowski zapisał na rzecz miasta kapitał, wynoszący 105,000 rs. w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Z sumy powyższej zapisodawca przeznaczył procenta od 102,000 rs. na wsparcie dla biednych niewidomych, a od 3,000 rs. na utrzymanie w porządku na cmentarzu powązkowskim grobów: żony jego ś. p. Karoliny, matki i hr. Franciszka Potockiego. Obecnie z decyzji komitetu, wyznaczonego do wykonania zapisu, wsparcia otrzymać mają: Józef Aksanit, Szapsia Beczke, Józef Bezik, Gotlib Betke, Szaja Frymerman, Walenty i Teofila małż. Gajewscy, Jan Gajewski, Józef Garnowski, Józef Gedych, Jan Kostrożewski, Aleksander Kamiński, Stefan Krzemiński, Jan Kosicki, Feliks Madro, Abram Pestman, Icek Rożański, Lejzor Rubinsztejn, Mordka Sztejnberg, Ignacy Skrzetewski, Ludwik Wiśniewski, Boruch Wejcer v. Wajer, Stanisław Więcicki, Hersz Zytman, Jan Zieliński, Aleksander Żakiewicz, Krejdla Albert, Ewa Borowska, Balbina Herman, Franciszka Głabińska, Dwojra Glat, Marjanna Jabłońska, Julja Kroszkiewicz, Franciszka Kwiatkowska, Marjanna Lelek, Ludwika Lipińska, Paulina Sucharska, Katarzyna Pomińska, Felicja Sachnowska, Eleonora Szutowicz, Józefa Rudnicka, Katarzyna Mazenow, Józefa Mikułowska, Juljanna Milewska, Ludwika Łapińska, Domicela Pawłowska, Rozalja Wojciechowska, Józefa Łuczyńska, Teodozja Tomaszewska, Laja Zyzelbaum, Jan Borowski, Rozalja Bajer, Michał Bieńkowski, Symforjan Bocianowski, Paulina Fiszer, Moszek Kosewer v. Koszewer, Sura Kolińska, Marjanna Ludwika Lipska v. Lipińska, Antoni Melczarek, Władysław Nowicki, Stanisław i Franciszka małż. Olszewscy, Michał Potocki, Franciszek Podkowiak, Michał Paradowski, Josek Sztukman, August Wolpold, Antoni Józef Węgielski, Jan Zaręba, Józef Witkowski, Marja Markowska, Władysław Ołtaszewski, Alojzy Kondratowicz, Piotr Gołębiewski, Anna Plecer, Mikołaj Rykaczewski, Jadwiga Węgielska, Marja Wołowska, Anna Jastrzębska, Michał Fornaj, Marjanna Raleszowska.

= Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi w Warszawie podaje do wiadomości publicznej, że dochód z balu, danego w d. 17-ym czerwca, w salonach resursy obywatelskiej, ze sprzedaży biletów wraz z naddatkami wyniósł rs. 2,095 kop. 15, a że wydatki uczyniły ogółem rs. 553 kop 20, przeto czysty dochód wyniósł rs. 1,541 kop. 95

= W dniu wczorajszym na satysfakcję raty październikowej z r. 1888 go, przynależnej Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy, sprzedane zostały dwa domy: dom położony przy ulicy Nowomiejskiej pod nr. 173, pożyczką rs. 8,000 obciążony; licytacja rozpoczęła się od sumy rs. 12,000; nabywcą został za sumę rs. 14,500 p. Ryszkowski. Sprzedaż drugiej nieruchomości, położonej pod nr. 1758X przy ul. Wilczej, pożyczką nominalną rs. 3,000 obciążonej, odbyła się przed rejentem Teodorem Walęckim od sumy rs. 4,500. Przy licytacji utrzymał się p. Franciszek Gardowski, postępując najwyższy szacunek w kwocie rs. 9,115. Na dzień dzisiejszy Towarzystwo zapowiada aż trzy licytacje: nieruchomości przy ulicy Wołyńskiej, pożyczką nominalną rs. 4,000 obciążonej, wadium rs. 800; drugiej przy ulicy Nowolipie, pożyczką Towarzystwa rs. 5,000 obciążonej, wadium rs. 1,000; wreszcie trzeciej przy ulicy Przyokopowej, pożyczką nominalną rs. 7,000 obciążonej, wadium rs. 1,400. Licytacje wszystkich trzech nieruchomości odbędą się o godz. 11-ej rano w kancelarjach rejentów niżej wymienionych: pierwszej nieruchomości przed rejentem Janem Masłowskim od sumy rs. 6,000; drugiej przed rejentem Teodorem Walęckim od sumy rs. 7,500 i ostatniej od sumy rs. 10,500 przed rejentem Juljanem Paklerskim.

= W dniu wczorajszym zmarło w Warszawie mężczyzn 15, kobiet 16; wyjechało osób 470, przyjechało 427.

= Z Paryża dochodzi nas wiadomość, iż na wystawie międzynarodowej podczas ekspertyzy wyróżniono z wielkiem odznaczeniem fortepiany z Warszawy. Donoszą nam, iż wystawcy warszawscy odnieśli zwycięztwo nad współzawodnikami Anglji, Włoch, Belgji i Ameryki.

= Obowiązki naczelnika telegrafu kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, w miejsce urlopowanego p. Antoniego Maszadro, który dla poratowania zdrowia na czas dłuższy wyjechał z Warszawy, zastępczo pełnić będzie p. Władysław Grabowski, mechanik zarządu telegrafu tychże kolei.

= Inspektor kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, rz. r. st. Łaskin, wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża.

= Wczoraj przyjechał do Warszawy gubernator łomżyński, rz. r. st. Essen.

= W dniu dzisiejszym opuszcza miasto nasze za czterodniowym urlopem zastępca głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów p. Grotowski, którego obowiązki pełnić będzie zastępczo p. Józef Lindley.

= Bawi w naszem mieście b. uczeń konserwatorjum warszawskiego i drezdeńskiego, a obecnie pierwszy wiolonczelista teatru małego w Moskwie, p. Józef Sławiński.

= Łowczy dworu, hr. Tol, oraz koniuszy, margrabia Wielopolski, przybyli do Warszawy.

= Redaktor naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, wyjechał wczoraj za granicę.

= Wystawa Pillatiego.

W salonie artystycznym uporządkowano wystawę obrazów i rysunków Henryka Pillatiego.

Zbiór prac tego artysty składa się z osiemdziesięciu egzemplarzy, należących do rozmaitych miłośników sztuki.

Najwcześniejsze prace noszą datę r. 1853.

Do tej kategorji należą karykatury bardziej znanych osobistości współczesnych.

Niemniej zasługuje na uwagę większych rozmiarów olejny „Turniej malarzy”, mieszczący podobizny Simlera, Lessera, Gumińskiego, Kaniewskiego, T. Zaleskiego, Kaczorowskiego i innych.

Z prac bardziej wykończonych należy wymienić: „Samarytanina”, „Kabałę”, „Czaty” i wiele innych.

Spotykamy też na wystawie rysunki humorystyczne, szkice kredkowe i t. p., tudzież portret wystawcy, rysowany przez A. Podbielskiego.

Wystawa przedstawia się nader interesująco.

= Konkurs strzelniczy.

Wczoraj do konkursu strzelniczego stawał tylko p. N., który wystrzelił 5 seryj pistoletowych.

Dzisiaj dyżuruje p. Aleksander Nitkowski.

= Nafta w... Piotrkowskiem.

Ostatni *Berln. Börsen. Cour.* donosi o udzieleniu austrjackiemu Länderbankowi koncesji na eksploatację nafty w... Piotrkowskiem.

No, no!...

= Śledztwo.

Sprawą fatalnego wybuchu kotła na maszynie na kolei nadwiślańskiej zajął się prokurator i sędzia śledczy.

Zeznania ściągano w tej sprawie od nieszczęśliwego Krasowskiego na łożu śmierci.

Do śledztwa pociągnięci zostali nietylko maszyniści i pomocnicy ich, ale cała służba kolei nadwiślańskiej.

= Owoce.

W handlu detalicznym ukazały się już gruszki tegoroczne.

Przekupnie żądają za funt pomarańczówek 10 do 12 kop.

Lepsze gatunki sprzedawane są od 15—18 kop. za funt.

= Przybór.

Donoszą nam z Sandomierza o nieznacznym przyborze Wisły.

Wobec niewielkiego stanu wody, przybór, choćby najmniejszy, mocno jest dla żeglugi pożądanym.

= O przejście.

Kilkakrotnie już podnosiliśmy kwestję zamykania przejścia przez chodniki w chwili restauracji

domów, obecnie jednak musimy znów zwrócić uwagę na pewną niedokładność.

Że w czasie restauracji domu przejście przez chodnik musi być zamkniętem—nikt nie zaprzeczy, ale czy zagrody nie mogłyby być usuwane wówczas, kiedy robotnicy udają się na odpoczynek południowy?

Wszak w takiej chwili nie zachodzi obawa pokropienia przechodniów wapnem.

Wartoby również zastanowić się nad tem, czy dla wygody tysięcy ludzi nie byłoby stosownem, aby restaurować domy wolno było tylko po jednej stronie ulicy, przez co publiczność nie byłaby zmuszoną przechodzić co chwila z jednego chodnika na drugi i narażać się na przejechanie, nie mówiąc już o błocie i szpilkowatym bruku na niektórych ulicach.

Wystarczy tylko wydać rozporządzenie, iż w jednym miesiącu wolno restaurować domy po jednej, a w drugim po przeciwnej stronie ulicy.

Wszak łatwiej właścicielom domów zastosować się do wygody tysięcy przechodniów, aniżeli tysiącom znosić niewygody dla kaprysu jednostek.

= Postawił na swojem...

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dokonywane są obecnie ornamentacje na ambonie, konfesjonałach i t. p.

Ponieważ niektóre roboty, jak np. wykuwanie z żelaza liści dębowych, należą do trudnych i uciążliwych, robotnicy zażądali od przedsiębiorcy zapłaty tygodniowej w sumie rs. 12.

Przedsiębiorca ofiarowywał tylko rs. 9, gdy zaś robotnicy zgodzić się na proponowaną płacę nie chcieli, sprowadził z zagranicy niemca, któremu zobowiązał się płacić rs... 18 tygodniowo.

Doprawdy, uparty przedsiębiorca!...

= Dwa pogrzeby.

W dniu wczorajszym o godz. 6½ wieczorem z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście wyruszył kondukt pogrzebowy ze zwłokami ofiar wypadku na kolei nadwiślańskiej, ś. p. Krassowskiego i Kowalewskiego.

Dwie trumny, okrążone licznymi orszakami żałobnymi, ponieśli na barkach koledzy zmarłych na stanowisku pracowników.

W smutnym tym obrzędzie wzięli też udział zwierzchnicy zmarłych oraz liczny zastęp urzędników i oficjalistów kolei.

Z przyczyny robót kanalizacyjnych pochód zwrócono przez plac Teatralny oraz ulicę Bielańską.

= Przytrzymany.

Nocy wczorajszej do kantoru składu win Henryka Neugebauera przy ulicy Miodowej w domu, gdzie mieści się teatrzyk Alhambra, dostał się złodziej i począł gospodarować na dobre.

Szmer w kantorze posłyszał obok śpiący kiper, Jan Słupski, który obudziwszy parobków, dwóch subjektów i malarza, p. Cichockiego, otoczył kantor i przytrzymał złodzieja w chwili, gdy ten dobierać się już zaczął do kasy ogniotrwałej.

W kasie znajdowało się około 3,000 rubli i biżuterja wartości 2,000 rs.

Łotr usiłował bronić się, a nawet zranił pana Cichockiego młotkiem.

Zuchwałego złodzieja zamknięto.

= Na schodach.

Józefa Lewandowska, wyrobnica, zamieszkała przy ulicy Pawiej pod nrem 16-ym, idąc po schodach domu nr. 8 przy ulicy Prostej, powiła syna.

Tak matką, jak dziecięciem, zajęli się mieszkańcy domu.

= Pożary.

W fabryce wyrobów garbarskich braci Pfejfrów przy ulicy Smoczej pod nrem 43-im zapaliło się drzewo, leżące w pobliżu pieca.

Ogień objął nawet część dachu, szybka jednak pomoc robotników zapobiegła szerzeniu się ognia.

Straty nieznaczne.

Wczoraj o godz. 9¼ wieczorem od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się belka w jednem z mieszkań drugiego piętra w domu pod nrem 15-ym przy ulicy Piwnej.

Wezwany telefonem oddział ratuszowy straży wkrótce ogień ugasił.

+ Sąd gminny 2-go okręgu pow. brzezińskiego przeniesionym został ze wsi Wola Cyrusowa do wsi Niesiułków.

+ Warszawska fabryka stali na Pradze przestała być czynną, a urządzenia jej i maszyny przeniesione zostały do Kamienskoje, do tamecznych zakładów południowo-russkiego Towarzystwa metalurgicznego. Te ostatnie natomiast rozwijają coraz szerzej swoją działalność. W marcu zaczął funkcjonować pierwszy wielki piec, dostarczający około 6,000 pudów surowca dziennie, wytopionego z rud w Krzywym-rogu, stanowiących własność Towarzystwa. Piece koksowe puszczono w ruch w połowie maja, a besemerownia zaczęła być czynną ku końcowi tegoż miesiąca. Jednocześnie zakłady zaczęły wyrabiać szyny i produkują ich około 400 sztuk dziennie. Drugi wielki piec puszczono w ruch w tych dniach, tak że produkcja surowca będzie mogła być w miarę potrzeby doprowadzona do 15,000 pudów na dobę. Piece pudlingowe zaczęły pracować w d. 23-im b. m., a walcownie żelaza handlowego, blachy, obręczy do kół wagonowych i lokomotywowych, osi i t. p. stopniowo, po należytem przysposobieniu ich, działać zaczną. Szybki rozwój zakładów, powstałych w miejscu przed dwoma laty pustem, świadczy dobrze o energji zarządu, a przedsiębiorstwu wróży powodzenie.

+ Teatr amatorski.

W d. 22-im b. m. odbyło się w Skierniewicach przedstawienie teatralne na rzecz miejscowego szpitala.

Odegrano „Majstra i czeladnika" Korzeniowskiego, oraz „Moją córeczkę" z francuskiego.

Nadobne amatorki, jak panny K. G. i I. H., wywiązały się z zadania doskonale, amatorowie zaś, jak na płeć mniej doskonałą przystało, mniej doskonale.

Przedstawienie zakończono żywym obrazem.

+ Wywóz drzewa.

Wywóz drzewa z gub. lubelskiej jest w tym roku niezwykle ożywiony.

W ostatnich dniach wywieziono ztąd budulcu za 67,000 rs.; w ogóle zaś wartość wywozu tegorocznego dosięgła już poważnej sumy około rs. 300,000.

Wobec tego zachodzi obawa, aby niezadługo w gub. lubelskiej nie zabrakło drzewa nietylko na wywóz do Gdańska, ale i na własną potrzebę.

+ Echa konińskie.

Z Konina piszą do nas:

„Sprzęt żyta i pszenicy jest już u nas na ukończeniu, lecz oba gatunki zboża nie rokują dobrego plonu; pszenica jest nieco lepszą od żyta.

Rośliny pastewne utrzymały się tylko na miejscach niskich, wilgotnych.

W ostatnich czasach dawał u nas przedstawienie aktor prowincjonalny, p. Keller, który urządził wieczór deklamacyjny, i jakiś magik—obaj bez powodzenia.

W ogóle daje się u nas uczuwać brak zamiłowania do przedstawień teatralnych, przeważnie dlatego, że rzadko które z towarzystw prowincjonalnych, odwiedzających Konin od czasu do czasu, odpowiada wymaganiom.

Przed kilku dniami otwarto u nas pierwszą, przyzwoicie urządzoną cukiernię, a zarazem restaurację i handel win w rynku.

Potrzeba takiego zakładu oddawna czuć się dawała."

+ Choroby bydła.

We wsiach Lasów i Krasnogliny pod Ireną w gub. lubelskiej pojawiła się epidemicznie ślepota u bydła, a oprócz tego trafiają się choroby języka.

Przypuszczają, że są to następstwa upału.

+ Nagła śmierć.

W drodze z Miechowa do Lubartowa zmarł nagle kupiec Jerma Rubinsztein, liczący lat 42.

Przyczyną śmierci był atak apoplektyczny.

Zmarły jechał po towary do Lubartowa.

Z muzyki.

Jednem z najpiękniejszych dzieł dawnego repertuaru włoskiego jest bezwątpienia „Łucja z Lamermooru" Donizettiego. Dzieło to od lat prawie czterdziestu stale gości na deskach sceny warszawskiej, posiada więc za sobą tradycję występów Dobrskiego.

Przy pojawieniu się każdego nowego pretendenta do odtworzenia postaci Edgara zaraz melomanom naszym nasuwa się pytanie: „A słyszałeś w tej roli Dobrskiego?"

Niestety, niezapomniany dotąd jeszcze śpiewak znanym jest młodszemu pokoleniu jedynie z opowieści, pełnych entuzjazmu, uwielbienia i poszanowania.

Więc nic już zupełnie nie zostało w spuściźnie po tym, którego samo wspomnienie jest jeszcze w stanie wywoływać zadowolenie? Owszem, pozostał przykład poszanowania szczerego, serdecznego, jakiem ten śpiewak-artysta pałał dla wykonywanego dzieła.

Nie było dla niego nigdy ustępu tak małoważnego, z którym załatwićby się można w sposób obojętny. Począwszy od pierwszego recitativo, słuchacz miał przed sobą nie śpiewaka, wirtuoza, liczącego na moment pojedyńczy, ostateczny, lecz postać dramatyczną, ożywioną swem artystycznem zadaniem.

W ostatnich zaledwie chwilach swej karjery śpiewaczej Dobrski opuszczał scenę grobową, lecz za to wieleż życia, ognia, uczucia krzesał podczas przygotowania do tego smutnego epilogu?

Rzecz się ma zapełnie inaczej z panem Antonim Aramburo, który wczoraj wystąpił w roli Edgara. Śpiewak zdawał się nie zwracać uwagi na tak elementarną konieczność, jaką jest zastosowanie się do taktu.

Postępował sobie w tem ze swobodą niezważającego na nic dziecięcia? Podlega on coprawda poszeptom dobrej chwili, szczęśliwego usposobienia, lecz czyż to służyć może za podstawę, tłomaczącą brak poczucia etycznego względem wykonywanego dzieła i jego słuchaczów? Nie zdoła usprawiedliwić tego dostatecznie nawet prześliczne wypowiedzenie w finale opery recitatiwu *Tombe degli avi miei*, ani też wspaniałe odśpiewanie larghetta *Fra poco a me ricovero*, boć pojedyncza chwila, pokryta grzmotem oklasków, była li tylko krótkotwałą błyskawicą, wówczas gdy słońce prawdziwego artyzmu i entuzjazmu bynajmniej nie jaśniało nad całością.

Jako lord Henryk Aston ukazał się pan Polli. Jest to śpiewak, pełen młodzieńczej werwy, o dosyć rozległym głosie, śpiewak, którego obecnym ideałem zdają się być długotrwałe fermaty i deklamacja, przejęta jaskrawą energją. Podoba się to ogółowi publiczności, lecz pomimo to nie stanowi rzeczywistego artyzmu. Z całości jednak roli sądzić można, że młody śpiewak jest w mocy od tej manierowanej przesady uwolnić się.

Biedną, bardzo biedną Łucją, była panna Rejewska. Cały przybór fiorytury wokalnej jest tak niezdecydowanej wartości, jak i sam głos, nie oparty na stałych zasadach. Ślady talentu są niewątpliwie widoczne, lecz zanikają one coraz bardziej wobec braku odpowiedniego kształcenia się. A młodość, młodzieńczość przemija tak szybko i niepowraca podobno... *Stanisław Ciechomski.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra w taryfie specjalnej komunikacji miejscowej kolei nadwiślańskiej, na przewóz pełnemi wagonami soli kamiennej i kuchennej, zniesione zostaną opłaty przewozowe dla wszystkich transportów, idących od Mławy (Iłłowo) w stronę Kowla i Łukowa; w mocy obowiązującej pozostaną tylko opłaty dla transportów, idących w kierunku odwrotnym, t. j. ku Mławie, oraz opłaty dla transportów ze stacyj dystansu Kowel-Iwangród do stacyj dystansu Iwangród-Łuków i z powrotem.

— Od jutra do d. 24-go sierpnia odbywać się będzie przyjmowanie próśb od kandydatów, pragnących wstąpić do instytutu technologicznego w Petersburgu.

— Od jutra do d. 24-go sierpnia przyjmowane będą prośby kandydatów do klasy przygotowawczej gimnazjum piątego męskiego. Egzamin rozpocznie się d. 30-go sierpnia.

— Od jutra przyjmowane będą prośby od nowo wstępujących kandydatów do gimnazjum trzeciego męskiego w Warszawie. Wakanse są w następujących klasach: 2-ej, 5-ej, 6-ej, 7-ej i 8-ej.

— Od jutra składać można w kancelarji gimnazjum drugiego męskiego prośby o przyjęcie do klas: 8-ej, 7-ej, 6-ej i przygotowawczej. W innych klasach nie ma miejsc wolnych.

Na pogorzelców Kałuszyna.

M. P. rs. 2, bezimiennie rs. 2, M. Pot. kop. 30.

Na kolonje letnie.

Od dzieci z domków przy stacji w Jabłonnie rs. 18.

Na budowę kościoła na Pradze.

K. Walerski rs. 10 z powodu zajścia z panem J. B.

Na nędzę wyjątkową.

Od A. M. S. Laskich rs. 5 w dzień imienin ich matki, ś. p. Anny.

— (*Art. nad.*)—Otrzymawszy kilka duplikatów książek dla biednego ucznia, z takowych jako zbytecznych, kilka składam do redakcji *Kurjera* dla biednych uczniów, a mianowicie: Algebrę Dawidowa, Łacińską Kuśnera, Łacińskie tłomaczenie „Cornelius Nepos", Etymologję, Greckie tłomaczenie Szenkla. Brak jeszcze dla tegoż ucznia trzech książek: Russkiej gram. Goworowa część III, Francuska Ignatowicza część II, Niemieckie tłomaczenie Millera część II. O te więc, jeśli nie którego z kolegów zamożniejszych, to którą z szanownych księgarni mam honor prosić. *A. Miaskowski*, emeryt,
Stare Miasto № 2 m. 15, drugie piętro w oficynie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MARJANNA Z SULIŃSKICH
1-go ślubu OSIŃSKA, 2-go HRECZYNA,

obywatelka przedmieścia Pragi, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 70. Pozostały w smutku mąż z familją, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 26-ym lipca, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. M. P. Loretańskiej na Pradze, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarz kamionkowski. 2—2512—

† W sobotę, to jest dnia 27-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Klotyldy **Sucheckiej**, odprawione będzie nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała siostra i brat zapraszają krewnych i znajomych. —2492—

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. Józefa **Nowodworskiego**, a mianowicie krewnym, kolegom i znajomym zmarłego, składamy serdeczne podziękowanie.

—2497 **Marja Nowodworska z dziećmi.**

— Wszystkim osobom, które raczyły przyjąć udział w wyprowadzeniu zwłok męża i ojca naszego b. p. Henryka **Rosena**, składa serdeczne podziękowanie

—2501— **Rodzina.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — W stanie zdrowia Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza nie zaszły żadne szczególne zmiany. Temperatura ciała i puls są normalne. Ruch w sparaliżowanej nodze zaczyna powracać, lubo zwolna i w słabej mierze. Noc przeszła spokojnie, apetyt lepszy, siły większe.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Coraz gwałtowniejsza polemika organu Crispiego, *Riformy*, z dziennikami papieskiemi w przedmiocie ewentualnego wyjazdu Ojca świętego z Rzymu podobno niechętnie jest widzianą przez miarodajne sfery rządowe niemieckie. Odnosi się to szczególnie do ostatniego wystąpienia *Riformy*. Dziennik ten w polemice z *Osservatore Romano*, piętnując jako bajkę wieść, iż rząd czyni przygotowania, by przeszkodzić wyjazdowi Papieża, twierdzi w konkluzji, iż dla Włoch jest to obojętne, czy Papież wyjedzie lub pozostanie w Rzymie. Takie stanowcze twierdzenie nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i może szkodliwie oddziałać na stosunki, których zaognienie w obecnej sytuacji bynajmniej pożądanem nie jest. Przyjacielskie zdanie w tej mierze polecił kancierz zakomunikować poufnie ambasadorowi włoskiemu.

Rzym 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Suzio pod Turynem aresztowano trzech przebranych oficerów francuskich, którzy zwiedzali fortyfikacje tamtejsze.

Rzym 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słychać, że tutejszy poseł niemiecki otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż cesarz Wilhelm we wrześniu przepędzi dwa tygodnie we Włoszech, nie wstępując do Rzymu.

Londyn 25 go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W izbie gmin Fergusson oświadczył, że Mussa-bey w petycji do sułtana zapewnia, jakoby czynione mu zarzuty ucisku i wyzyskiwania były bezpodstawne. Mussa-bey oświadcza dalej, że przybył w celu użalenia się na oskarżycieli, z którymi pragnie być przed sądem skonfrontowanym. Porta zawezwała oskarżycieli, by wystąpili na drogę sądową i by w tym celu przybyli natychmiast do Konstantynopola. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 25-go lipca. (*T. p. K. W.*) Pogłoskom o uwięzieniu deputacji ormian zaprzeczono. (*Aj. półn.*)

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędowe sprawozdanie z przybycia króla Milana podaje: Na granicy kraju powitali Milana Belimarkowicz i Gruicz, na dworcu zaś kolei oczekiwali: król Aleksander, metropolita Michał, Proticz, ministrowie, oraz posłowie niemiecki, turecki i rumuński. Milan zwrócił się do metropolity z przemową, w której dziękował mu gorąco, że metropolita wyjechał na powitanie ojca królewskiego; w fakcie tym Milan widzi nowy dowód wierności metropolity dla dynastji Obrenowiczów. O tem, co między nami zaszło— dorzucił Milan—nie tutaj miejsce mówić; atoli nie mogę nie wyrazić wdzięczności i głębokiego szacunku dla głowy narodowego kościoła serbskiego. Następnie Milan dziękował rejentom i ministrom za oddanie się królowi, troska o wychowanie którego przywiodła go tutaj.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Kijów 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Jeziorna sprzedała spekulantowi 3,000 pudów mączki krystalicznej na stacji Białocerkiew po rs. 4.85; Chriakow Brodzkim 20,000 pudów na październik z odbiorem na stacji Wołkowincy po rs. 4.40; Charitonenko tymże 150,000 pudów na grudzień, z odbiorem na stacji Rachny po rs. 4.45.

Berlin 25-go lipca. (*Telegram prywatny Kurjera Warsz.*)— Pokojowe oświadczenia jenerała Bronsarta von Schellendorf w Królewcu podziałały bardzo uspakajająco na giełdę dzisiejszą i wzmocniły znacznie jej tendencję. Odbiło się to znamiennie na rynku rubli, za które w obrotach końcomiesięcznych płacono początkowo 209.75. Mały ruch i, co za tem idzie, brak życia, jakie następnie zapanowały na giełdzie, były powodem pewnego osłabienia kursów, któremu uległy ruble dostawowe, notowane po 209.25, lecz niemniej tendencja zasadnicza giełdy pozostała wzmocnioną. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 70 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 f. Wiedeń krótki bez zmiany ((170.10). Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie. Pożyczka wschodnia podniosła się o 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880 pożyczki premjowe russkie I-ej em., toż samo, co wczoraj, za kupony celne i 5% pożyczki konsolidowane z r. 1884-go, więcej natomiast za 4½% listy zastawne russkie, premjówki russkie II em. i 6% russką rentę złotą. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅕%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto na dostawę jesienną droższe 25 fen.

Berlin 25-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	209 60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	209 10	Akcje kredytowe	163.10
Wek. na Petersb. krót.	208.20	Weksle na Lon. kr.	20.43
Wek. na Petersb. dług.	206.—	„ „ dł.	20.35
Bil. ban. rusk. na dost.	209.25	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	63 90	Żyto na wiosnę	161.25
Listy zast. serji I-ej	63 20		

Kursa z dnia 24-go lipca: 208 90, 208 60, 208 50, —.—, —.—, 63.70, 63.20, 162.90, 161.

Petersburg 25-go lipca. — Weksle na Londyn 97.35. Pożyczka premjowa I-ej emisji 265.75. Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.75. Półimperjały 7.81.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 25-go lipca. — Dawno już targ zbożowy nie był tak ożywiony, jak w dniu dzisiejszym. Kupowano chętnie, płacąc wysokie ceny, dowozy były dosyć znaczne. Pszenicy ofiarowano 600 korcy, wyborowa osiągała 7 rs. i 7.05, jedna partja wyjątkowo pięknego ziarna osiągnęła 7.15, cena już dawno nie bywała, za białą płacono 6.70, 6.75 i 6.80, za pstrą 6.67½. Żyto mniejszem stosunkowo cieszyło się powodzeniem, choć i dla tego gatunku zboża usposobienie było mocne, ceny trzymały się na ostatnim poziomie, za wyborowe ziarno płacono 5 rs.. 5.05, 5.10 i 5.15, za średnie 4.80 i 4.90, ordynaryjnego nie było, dowozy wynosiły 700 korcy. Jęczmienia na targ nie dostarczono. Owies w bardzo małych ilościach, zaledwie 100 korcy wystawiono na sprzedaż, ziarno przeważnie średnie, płacono stosownie do gatunku po 3 rs., 3.05, 3.10 do 3.2.

Targ na Pradze dnia 25-go lipca. — Usposobienie targu niezmienione, dowozy wynosiły 32 wagony. Pszenica zwyżkowo, wyborową notowano po 108 do 112 kop., średnią po 94 do 105 kop. Żyto bez zmiany, dowieziono 13 wagonów, wyborowe kupowano po 85—86 kop., średnie po 82 do 84 kop., ordynarne po 75—78 kop. Owsa nadeszło 17 wagonów, usposobienie słabsze, wyborowy po 81 do 84 kop., średni 77—80 kop., ordynaryjny 74—76 kop. Kupowano przeważnie do Łodzi; na miejscowe potrzeby nie nabywano prawie zupełnie. Gryka bardzo mocno, 95—105 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień sprzedawano po cenach stałych 85—90 kop., średni 75—84 kop. dowieziono dwa wagny. Kasza jaglana spokojnie, wyborowa 118—125 kop., średnia 108 do 115 kop.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Doniesienia o złych rezultatach tegorocznych zbiorów, oraz o mocnem usposobieniu rynków zagranicznych, ożywiły nasze targi zbożowe. Tendencja targów w ogóle w ciągu ubiegłego tygodnia była bardzo mocno, a ceny z dniem każdym podnosiły się. Na targu Witkowskiego pszenicę wyborową sprzedawano po 6.60 do 6.85, białą po 6.40 innemi gatunkami prawie zupełnie nie zajmowano się. Żyto wyborowe osiągało 5.25 do 5.30, średnie po 5.05 do 5.15, ordynaryjne mało uwzględniane, za jęczmień płacono 4.00—4.50, za owies 3.00—3.45. Na targu praskim żyto największem cieszyło się powodzeniem, a ceny niemal z dniem każdym szły w górę. Wyborowe kupowano po 83—87 kop., średnie po 80 do 84 kop., ordynaryjne po 76—79 kop. Owies w początkach tygodnia był zaniedbany, pod koniec jednak tygodnia popyt ożywił się, płacono 84 do 88 kop., średni po 80 do 84 kop., ordynaryjny po 76 do 79 kop. Gryka zyskała 10 kop. na pudzie, płacono 85—102 kop. Grochem nie dokonywano żadnych obrotów. Jęczmień zwyżkowo 70 do 90 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana niżej, pokup nieznaczny, wyborowa 120 do 128 kop., średnia 110—118 kop.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 26-go lipca). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 21982 pud. wieprzowiny 10304 pud., baraniny 1978 pud., i cielęciny 699 pud,. razem 34963 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 556 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 13½ kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 12 kop. i cielęcego 13½ kop,. świeżej niesolonej słoniny 17½ k.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 70 do 113, krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 43 rs., baran średni 3 rs. kop. 50 i cielę średnie rs. 7 kop. 30. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich rs. — kop. 75, cielęcych rs. 1 kop. 50 i końskich rs. 5 kop. 25.

Libawa 22-go lipca. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 78 do 78½ kop. Owies biały wyżej, loco 73 do 78 kop., wyborowy 78—81 kop., litewski 71—74, szarpany (bez ości) drożej, z wagą 85 f. 76—77, z wagą 90 f. 78—79, czarny stale, czarno-pstry 66—67, czarny 70—72, jęczmień stale 63 do 66 kop., wyborowy 68—69 kop., pastewny 63—65 kop., pszenica bez nabywców, hreczka lekka 82—83 kop. z gwarancją wagi 100 f. 87 do 88 kop., groch 76 do 82 kop., siemię lniane wyżej, 126 do 140 kop., makuchy lniane i konopne 50—103; otręby pszenne 53 do 59 kop., otręby żytnie 53 do 54 kop. za pud. Dowozy w dniu 17-ym i 18-ym lipca wynosiły 37 wagonów żyta, 4 wagony jęczmienia, 28 owsa i 94 wag. różnych zbóż.

Gdańsk 24-go lipca. — Pszenica krajowa bez zmiany. Towar tranzytowy poszukiwany i przeważnie o 1 do 2 marki drożej notowany płacono za polską transito pstrą chorą 117 funt. 120 m., pstrą 125/6 i 127 funt. 136 m., jasno-pstrą 129/30 funt. 143 m., dobrą jasną 127 i 122/8 f. 147 m., wysoko-pstrą szklistą 131 f. 147 marek, za russką transito ordynaryjną pstrą 120/1 funt. 124 m., jasną 124/5 f. 140 m., 126/7 f. 144 m., białą 124 f. 143 m., czerwoną 124/5 f. 132 m., czerwoną obsadzoną 121 f. 123 m., 129/30 i 130 f. 133 m., wybitnie czerwoną 125 f. 135 m., 137 m., 131 funt. 141 m., 130/1 funt. 142 marki za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 141 m. w płaceniu, na październik-listopad 141½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 142 mar. płacono, na kwiecień-maj 146 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 marek. Żyto krajowe bez zmiany, a tranzytowe mocno. Płacono za russkie transito 125 f. 97 m., 122 i 123 f. 96½ m., 122 f. 95 mar., 118 f. 93½ mar., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik dolno-polskie 102 m. w płaceniu, tranzytowe 102 mar. płacono, na październik-listopad transitowe 102½ marek w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 97 mar., tranzytowego 96 m. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano russki transito 110 i 113 f. 92 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Rzepik cokolwiek drożej, a rzepak również wyżej, obracano towarem tylko krajowym. Rzepnica russka transito 140 m., 145 m. za tonnę płacono. Makuchy lniane 6.26 za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.20 mar., średnie 4.10 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu 34¾ mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku w towarze gotowym bez obrotów. Kurs w Gdańsku 209.30 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E. S.*— Prof. Okolski ma rację. Oto wszystko, co sz. panu w tej mierze powiedzieć możemy.

— *Panu Cz. w W. przez K.*—Zakomunikowaliśmy autorowi książki, który ją wysłał po wydrukowaniu.

— *Panu C. D. (Pomoc).*— Bez uprzedniego sprawdzenia, nie. Adres i nazwisko?

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 25 go lipca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R
D. 24-go g. 9 w.	744.7	77	Z	18.4	14.7
D. 25-go g. 7 r.	745.7	73	Z	16.6	13 2
„ g. 1 pp.	746.3	50	ZPd	20.6	16.4

W ciągu d. 24-go b. m. { Temperatura najniższa C. 15.0 = R. 12.0; „ najwyższa C. 21.5 = R. 17.2; Wysokość wody spadłej 1.7 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *P. Annie L*—(Zbzc) na Podlasiu. Nie mogąc stawić się osobiście, zasyłam najserdeczniejsze życzenia.— Uwielbiający *Heljotrop.* (Zb.) 1507

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6	45 rano	11	5 wiecz
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 13 (25) Іюля 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).